



## ROZDZIAŁ CZWARTY

### *Polowanie i ucieczka*

**W**ylegające się na patagońskiej plaży szczenięta uchatki wydają się być bezpieczne, powoli nabierając sił i przygotowując się do wyjścia w morze. Od strony lądu nie zagraża im żaden duży drapieżnik, z wyjątkiem ludzi, tych wszędobylskich myśliwych. Wiele z plaż jest trudno dostępnych, ponieważ leżą pod stromymi klifami, a od drugiej strony są chronione przez morze.

Morze nie jest jednak tak bezpieczną barierą, jak mogłoby się wydawać. Od czasu do czasu jedna z wysokich fal napływających z otwartego oceanu niesie z sobą coś mrocznego i złowrogiego. Łamiący się grzbiet fali odsłania ogromne czarno-białe ciało orki, szybko płynącej w kierunku brzegu. Wbija się ona w plażę, wciąż niesiona przez wodę słabnącej fali, i jednym potężnym uderzeniem swojego wielkiego ogona rzuca się na grupę niczego niepodejrzewających szczeniąt. Gdy uchatki rozpierzchają się, piszcząc z niepokojem, orka chwyta w szczęki jedno z walczących młodych. Zbliża się kolejna fala. Waleń obraca się bokiem

i zostaje zniesiony z powrotem do morza. Pospiesznie odpływając, zarzuca swoją wielką głowę w górę, wyrzucając w powietrze wirujące, wciąż jeszcze żywe szczenię. Gdy tylko spadnie i uderzy o wodę, orka ponownie pośle go w powietrze uderzeniem ogona lub chwyci szczękami i rzuca o wodę. Nie wiemy, dlaczego wieloryb w ten sposób bawi się bezbronnym szczeniakiem. Być może takie działanie sprawia, że skóra małego zwierzęcia jest łatwiejsza do przegryzienia. Może to oznaka radości triumfującego łowcy. Nie trwa to długo. W ciągu minuty martwe szczenię zostaje połknięte.



Taka szybka i przypadkowa śmierć, niewynikająca ani ze słabości, ani z winy danego osobnika, ale z czystego przypadku, jest losem ogromnej liczby zwierząt, zjadanych każdego dnia przez drapieżniki. Konik polny powoli przeżuwiający liść zostaje nagle uderzony muskularnym językiem wystającym niczym włócznia z pyska kameleona; mysz polna szukająca nasion w półmroku angielskiego lasu zostaje zatrzasknięta w zakrzywionych szponach sowy i może być martwa, jeszcze zanim dziób porywacza zacznie ją rozrywać; jaszczurka z arizońskiej pustyni, dźgnięta wysuwanymi zębami grzechotnika wstrzykującymi jad do jej żył, jest sparaliżowana i niezdolna do stawiania żadnego oporu, gdy wąż bierze ją w swe szczęki i połyka, zaczynając od głowy.

Niektóre mrówki polują w rojach liczących wiele tysięcy osobników, przeczesując dno lasu w poszukiwaniu wijów, pajaków, termitów, skorpionów, myszy i jaszczurek oraz innych małych mieszkańców dna lasu deszczowego. Ten sposób polowania wykształciły niezależnie od siebie mrówki żyjące w Afryce i Ameryce Południowej. Południowoamerykańskie mrówki tworzą armie liczące niemal milion osobników. Można je znaleźć tymczasowo obozujące